



**Vlasta Burian**

jako Adjutant „Jego Wysokości“.



Jimmie Durant, nowy komik amerykański, wysuwa się na czoło "we solków ekranu".



Śliczna aktorka filmowa, Anita Page, ma liczne rzesze wielbicieli wśród łódzkich miłośników kina.



Lawrence Tibbett, znakomity śpiewak operowy, którego imponujący głos znany jest kinomanom łódzkim z ekranów dźwiękowych.



Podczas nakręcania filmu polskiego p.t. "Szpieg w masce" za kulisami atelier.

# Łódź w ilustracji

DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO“.

ROK IX. NIEDZIELA, dnia 24 września 1933 roku Nr. 39

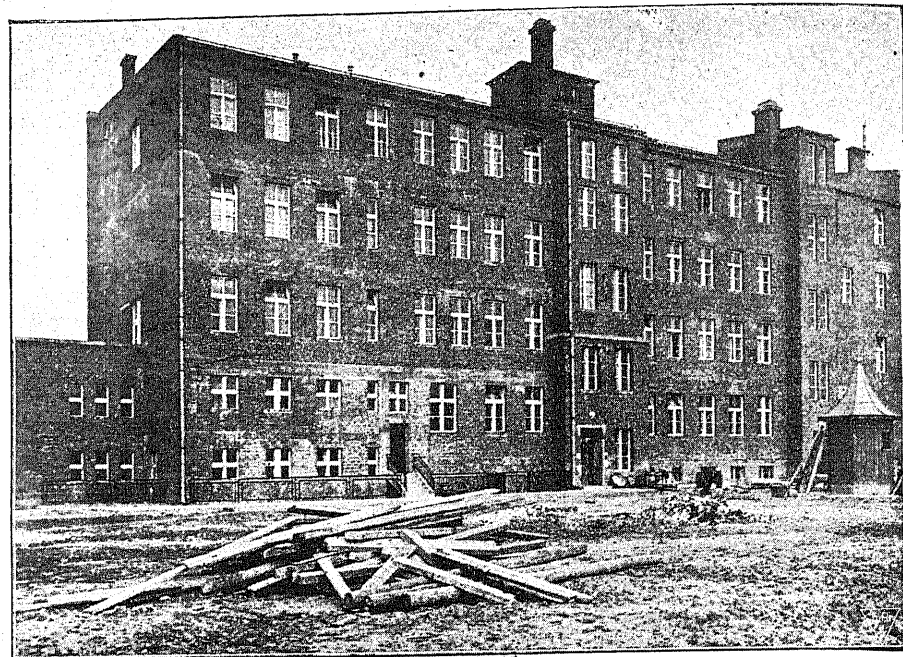
## WYCIECZKA KONSULÓW HONOROWYCH RZPLITEJ W ŁODZI.



W ubiegłym tygodniu bawiła w Łodzi wycieczka konsulów honorowych Rzeczypospolitej Polskiej w liczbie 22 osób, reprezentujących Polskę w 13 państwach Europy. Przybyli konsulowie Arnauditson z Francji, Dumarquez, Nicea, Borselli z Włoch, Gutkowski i Paczkowski z Włoch, Touzet z Portugalji, Orelli ze Szwajcarii, Radon Blaz z Hiszpanji, Franghis z Bułgarii, Neuman z Grecji, Helman, Holm i Nilson ze Szwecji, Christensen, Torginsen z Norwegji, Nielsen z Danji, Joenssen z Islandji, Buckmann Van es Gips, Van der Kroon z Holandji, Sepp z Estonji. Wycieczka zapoznała się z wielkimi zakładami przemysłowymi oraz odbyła rozmowy z przedstawicielami sfer gospodarczych miasta. Na zdjęciu uczestnicy wycieczki na terenach fabrycznych.

## Szkola nowego typu w Łodzi.

Miastu naszemu przybyła nowa i nadzwyczaj pożyteczna uczelnia — Społeczna Szkoła Żeńska Przemysłowo—Gospodarcza z małego lokalu przy ul. Sienkiewicza 61. — przeniosła się do własnego, wspaniałego gmachu przy ul. Wodnej 40 — posta nowionego dzięki subsydyjium Min. W. R. i O. P. i gorliwym staraniom towarzyszenia "Służba Obywatelska". Wykształcenie gospodarcze kobiet a specjalnie nauka go spodarstwa domowego zagranicą ma już swą tradycję. Na zachodzie dość dawno zrozumiano, iż umiejętna organizacja gospo spodarstwa domowego zagranicą ma już tu każdego państwa. Pierwsze szkoły gospo darcze powstają w Anglii w 1853 roku w Niemczech i Norwegii w 1865 roku. We Francji 1870, w Szwajcarii 1881, w Danji 1890. Po wojnie szkoły gospodarcze dla kobiet w państwach zachodnich stały się uczelniami pierwszorzędno znaczenia. W Szwajcarii np. ogólny koszt szkolnictwa go spodarczego w 1920 r. wynosił 5 milionów franków. W ciągu 2 lat 1920 i 1921 liczba szkół gospodarczych w kraju powiększyła się o 83 z 671 na 754. Obecnie w Szwajcarii i Belgii 80 proc. ogółu kobiet pobiera naukę w szkołach gospodarczych. Znany ogólnie jest rozwój gospodarczych szkół w Niemczech i Danji. We Francji ub. roku założono w Paryżu 3-letnią wyższą uczelnię gospodarczą — na wzór amerykańskich wydziałów gospodarczych przy uniwersytetach — pod nazwą "Ecole de haut enseignement ménager". Do wstąpienia bywa wymagany baccalauréat. Ogromną wagę do wyszkolenia gospodarczego kobiet pracujących zawodowo przywiązuje Szwajcaria, Belgja, Anglja, Szwecja, Norwegja, Danja, Niemcy, Francja i Holandia. gdzie w szkołach dokształcających zawodowych wprowadzono obowiązkową naukę gospodarstwa domowego. Jakże niestety — odmienną jest rozbudowa tego szkolnictwa u nas. Szkoły gospodarcze powstały u nas już w



Widok szkoły od strony dziedzińca

latach 80 zeszłego stulecia, założone przez generałową Zamoyską Cecylję Plate-równę (Kórnik, Kuźnice, Chyliczki). Nie rozwinęły się tak, jakby się tego spodziewać należało. Obawialibyśmy się przytaczać cyfry — które obejmują odsetek kobiet, przeszkolonych w szkołach gospodarczych, wobec imponującej cyfry 80 proc. w Belgii i Szwajcarii.

Aczkolwiek władze szkolne robią dużo w tym kierunku: zakładają i subsydują szkoły gospodarcze, wprowadzają obowiązkową naukę gospodarstwa domowego w szkołach powszechnych i szkołach zawodowych. — W społeczeństwie jednak nie znajduje ta sprawa takiego oddźwięku jak na to zasługuje.

W dobie dzisiejszego kryzysu nie od rzeczy będzie uprzytomnić sobie, że "w gospodarstwach domowych jest zaangażowanych około 60 proc. ogólnego majątku gospodarczego. Umiejętne zarządzanie tym majątkiem i dostosowanie trybu życia jednostki czy rodziny do wymogów ekonomii i djete

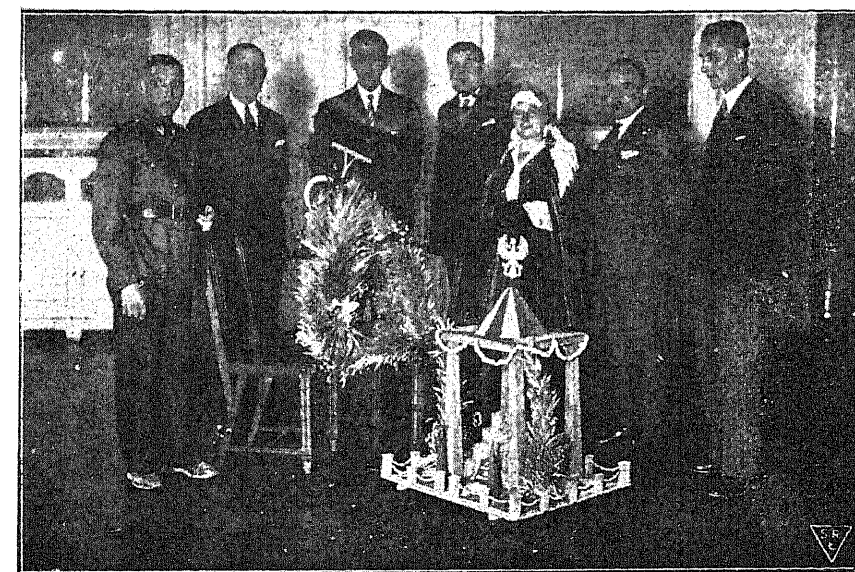
tyki — to powiększanie dobrobytu kraju i podniesienie stopy życiowej wszystkich warstw na wyższy i kulturalniejszy poziom. Wymagania te zmuszają do nabycia wiedzy z zakresu gospodarstwa domowego w szkole i tylko w szkole (I. Madurowicz)".

Łódź ma możliwość zadość uczynić tym wymaganiom. Szkoła Przemysłowo—Gospo-darcza przy ul. Wodnej 40 przygotować może kobiety do pracy zawodowej — jako kierowniczkę gospodarze szpitali, burs, pensjonatów itp. większych ognisk społecznych — na swym dwuletnim kursie, który jest szkołą zawodową stopnia licealnego. W zakresie potrzeb rodzinnych, kształci kobiety: w Rocznej Szkole Gospodarstwa Domowego i na kursach wieczornych różnego typu których poziom jest przystosowany specjalnie do zainteresowań kobiet pracujących, pragnących ułatwić sobie zajęcia w Domu. W tym celu również jest prowadzone na bezpłatną poradnia w sprawach organizacji gospodarstwa domowego. Szkoła, chcąc otworzyć nowe perspektywy pracy

zawodowej kobiet — zorganizowała również Kurs dla Wychowawczyń Niemowląt, który powinien u nas znaleźć liczne kandydatki, albowiem posady tych wychowawczyń — tak dobrze płatne — zajmowane są u nas zwykle przez cudzoziemki.

Piękny, higieniczny lokal we własnym gmachu, urządzone według najlepszych wzorów szkół tego typu, internat dla zamiejscowych — stosunkowo niewielkie opłaty oraz ulgi dla niezamożnych — i duch społeczny, jakim przepełniona jest atmosfera szkoły — to są te wielkie walory, które szkołę Przemysłowo—Gospodarczą przy ul. Wodnej powinny postawić w rzędzie pierwszych naszego szkolnictwa i przynieść państwu pożytek.

Jak szkoła ta jest szkołą pracy w pedagogicznym tego wyrazu znaczeniu i przygotowuje do życia — dowodem tego jest spóldzielnia absolwentek tej szkoły. Przy ul. Przejazd 20 — znajduje się pięknie urządzona jadalnia "Ognisko Domowe", która zatrudnia szereg absolwentek Spółdziel



Stowarzyszenie młodzieży wiejskiej w Sędziejowicach złożyło p. wojewodzie Hauke—Nowakowi piękny wieniec dożynkowy w po święcie plonów tegorocznych.

nia jest instytucją nawiąskros nowoczesną, zrywającą z naszymi rodzimymi przesądami — że ciężka praca — fizyczna zwłaszcza — przynosi wykształconym osobom ujmę.



P. E. Klisz odznaczony dyplomem uznania przez Zw. Inwalidów Wojennych za zasługi położone przy zorganizowaniu Koła Związku w Rudzie Pabjanickiej.



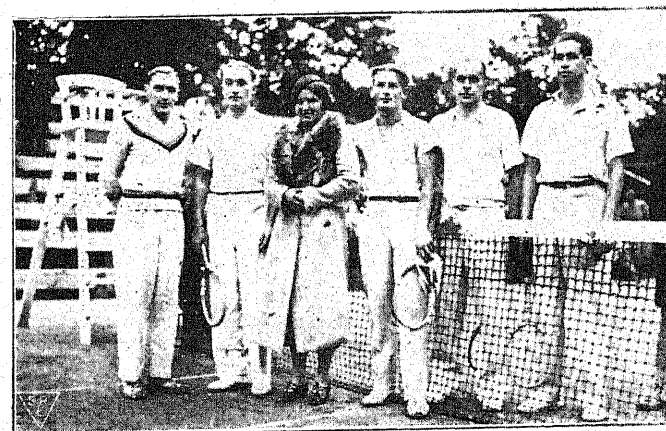
Koło młodzieży rzemieślniczej Łódź—Chojny z patronem dyr. E. Dębowskim i prezesem p. J. Kudanowskim na czele.



Jadalnia w internacie przy szkole.



Pokój w internacie szkolnym. Fot. Włodzisierz Pfeiffer.



Najlepsi tenisisci na ostatnich zawodach w Helenowie pp. M. Stolarow, M. Förster, Jędrzejowska, Bratek, Stolarow i Popławski.



Oddział Zw. Strzeleckiego przy Monopolu Spirytusowym w Łodzi wraz z komisją sędziowską na zawodach strzeleckich korespondencyjnych między wytwórniami.

## Sensacyjny pamiętnik Lloyd George'a Początek wojny r. 1914.

Pojawił się obecnie w druku pierwszy tom pamiętników Lloyd George'a z okresu wojny światowej. W sposób dramatyczny opisuje tu b. premier W. Brytanji pamięć nie chwile wypowiedzenia wojny Niemcom przez Anglię.

"W piątek 24 lipca r. 1914 członkowie rządu brytyjskiego zbrali się w gabinecie premiera w gmachu Izby Gmin, celem omówienia kwestji irlandzkiej. Po zakończeniu narady, wstał Edward Grey, minister spraw zagranicznych i poprosił o chwilę uwagi w celu poinformowania zebranych o stanie sytuacji w Europie (było to już po wręczeniu ultimatum Austro-Węgier Serbji). Wtedy to Grey po raz pierwszy oświadczył swoim kolegom, iż uważa sytuację za bardzo poważną, lecz jednakże ma nadzieję że toczące się między Austrią a Rosją rokowania doprowadzą do pokojowego załatwienia konfliktu".

"Rozeszliśmy się pod wrażeniem uspokajającego oświadczenia — pisze Lloyd George — a nazajutrz Grey wyjechał na weekend do swojej posiadłości. Za jego przykładem poszli wszyscy inni ministrowie. W niedzielę sytuacja się zaostrzyła, ale żaden z ministrów nie sądził, że wojna europejska jest już tak bliska".

"Minęły trzy dni. 4-go sierpnia o godz. 9 wieczorem członkowie gabinetu zbrali się na posiedzeniu Lloyd George'a powitał premier Asquith Edw. Grey i inni ministrowie w niezwykle poważnym nastroju. Przed chwilą przejęto nieszyfrowaną depezę niemieckiego M.S.Z. adresowaną do ambasady niemieckiej w Londynie. W depeży komunikowano ambasadorowi niemieckiemu, iż przedstawiciel Anglii w Berlinie o godz. 7 wieczorem zażądał swoich paszportów i w imieniu Anglii wypowiedział wojnę Niemcom. Myśmy nie mieli od naszego ambasadora w Berlinie, sira Edwarda Goshena, żadnych wiadomości. Dlatego też nie rozumieliśmy, co ta depeza ma oznaczać. Zauważyliśmy, że była to próba wytworzenia sytuacji, w której Niemcy uzyskaliby możliwość zadania niespodzianego uderzenia flocie angielskiej lub wybrzeżu angielskiemu. Czy należy tę przejętą depezę uważać za początek działań wojennych? Czy też należy oczekiwać chwili, aż Niemcy oficjalnie odrzucą postawione przez nas ultimatywne żądanie wyrzeczenia się przemarszu przez terytorjum belgijskie? Czy też mamy może czekać aż wybijie godzina, wskazana przez nas w naszym ultimatum?"

"Siedzieliśmy przy zielonym stole w historycznej sali, gdzie w przeszłości nieraz już zapadały niezwykle doniosłe decyzje. Pokój był słabo oświetlony, i pamiętam, że nie wszystkie lampy były zapalone. W tym półmroku widziałem postacie — cienie największych angielskich mężów stanu czasów minionych, jakgdyby uczestniczących w na-

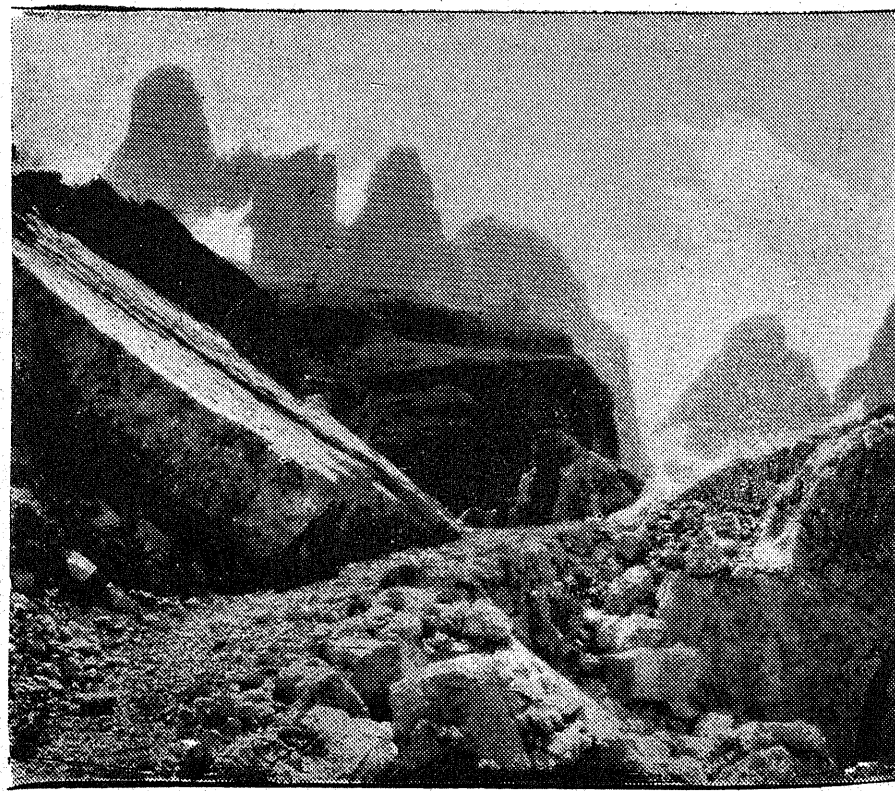


Nad dachami Wormacji. Na pierwszym planie starożytna katedra, w której leżą prochy cesarzy niemieckich. Katedra pochodzi z 11-go stulecia.

szych naradach, ludzi, którzy poświęcili się stworzeniu naszego światowego imperjum: Piffa, Foxa Peela Palmerstona, Disraeliego Gladstonea. I oto nadeszła chwila strasliwej decyzji: czy mamy natychmiast spuścić z łańcuchów wściekłe psy wojny, czy

też czekać jeszcze, przynajmniej dwie godziny, podczas których może weźmie górę idea pokoju? Kiedy wypowiedzieć wojnę: zaraz, czy o północy?"

"Termin ultimatum upływał o godzinie 12 w nocy, wedle czasu berlińskiego, czyli

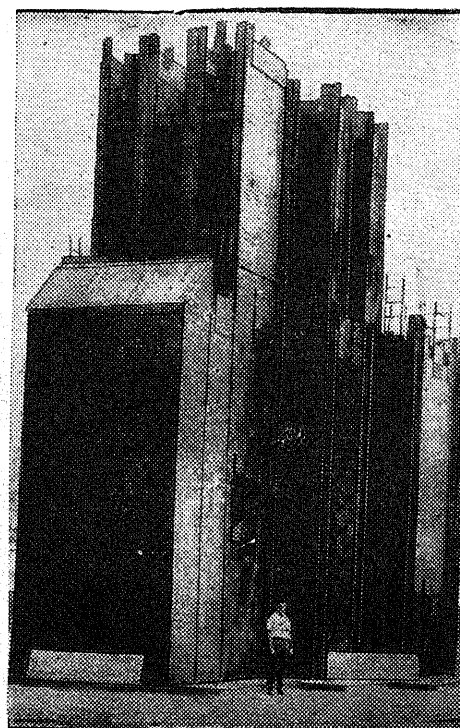


Romantyczny, pełen tajemnic i uroku nie dostępny świat gór. Fragment Alp włoskich.

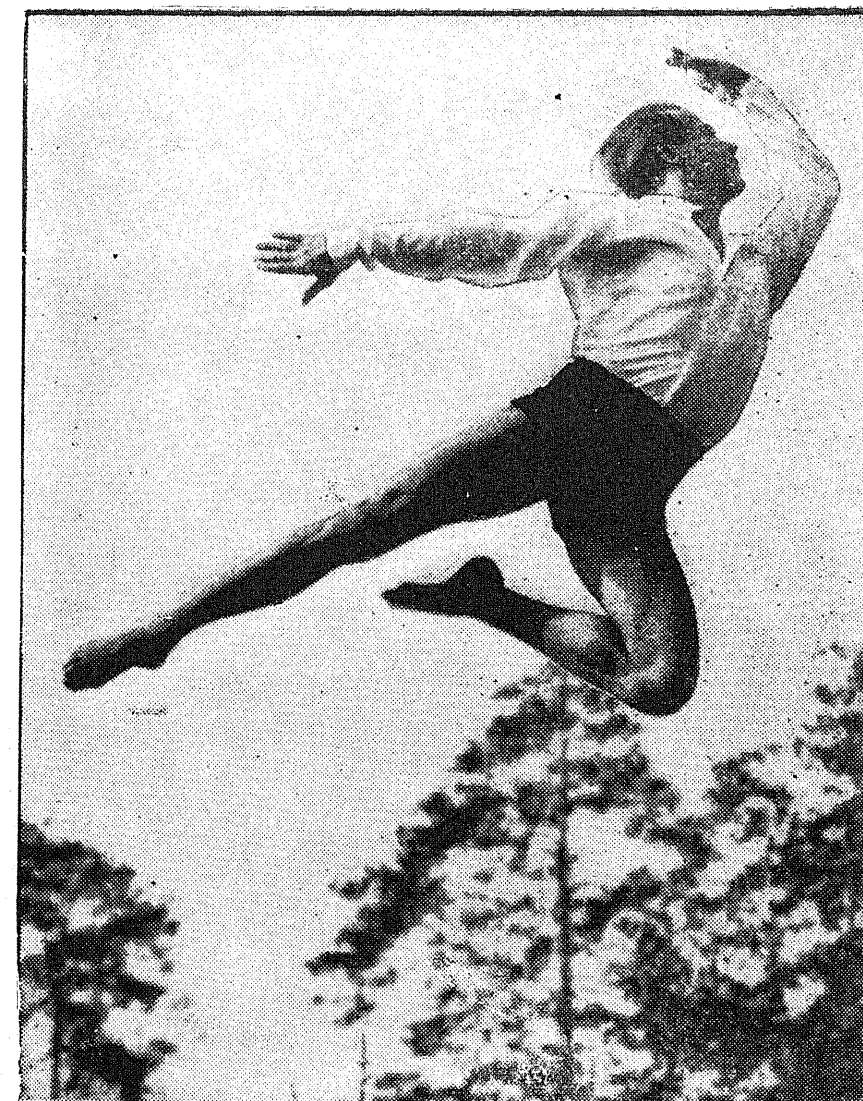
o 11 podług czasu angielskiego. Postanowiliśmy czekać do godziny 11-ej. Ach, gdyby jeszcze do jedenastej przyszła z Berlina wiadomość, że w Niemczech bierze górę prąd poszanowania neutralności Belgji. W miarę tego, jak wskazówka zegara zbliżała się do jedenastej, w pokoju zgęszczała się uroczysta cisza. Nikt już nie mógł wymówić ani słowa. Czekaliśmy sygnału, który miał zmusić nas do naciśnięcia dźwigni, skazującej miliony ludzi na zagładę".

"Przeciągły dźwięk zegara rozległ się w ciszy nocnej. Na twarzach wszystkich pojawił się wyraz strasliwego napięcia. Uderzenia zegara padały jedno za drugim, odbijając się w naszych uszach, jak uderzenia Losu. Jakiego losu? Któż to mógł wiedzieć? Wiedzieliśmy: Francja była za słaba, aby sama mogła zwyciężyć. Rosja była źle zorganizowana i marnie uzbrojona, jakże ciężkie zadanie bierze na siebie Anglija! Czy dorosła ona do tej odpowiedzialności?"

"Co do tego, nikt z nas nie miał najmniejszej wątpliwości. Ale możemy przyznać się bez wstydu, że nasze pulsy biły wtedy gorączkowo. Czy moglibyśmy przypuścić, że zanim pokój zapanuje znowu w Europie, przejdą całe cztery lata strasliwych cierpień, spustoszeń i barbarzyństwa, jakiego jeszcze nie przeżyła ludzkość? Że 12 milionów dzielnej młodzieży padnie, a 20 milionów stanie się kalekami? Że Europa pod brzemieniem wojny ulegnie katastrofie, że trzy potężne państwa rozpadną się w proch: że nad połową Europy zapanuje rewolucja, głód i anarchja? A czyż historia już zamknęła ostatnią stronę? Któż to może wiedzieć! Ale gdybyśmy nawet mogli 4 sierpnia 1914 roku przewidzieć to wszystko, nie moglibyśmy postąpić inaczej, niż postąpiliśmy".



Budowa olbrzymiego mostu w Ameryce.



Skok w spóczesnej lekkoatletyce. Imponujący skok.



W obecności p. Januszowej Jędrzejowiczowej (1) i wiceministra WR. i OP. ks. Żongołłowicza (2) odbyło się poświęcenie nowego "Przedszkola Rodziny Urzędniczej" przy ul. Wyspiańskiego 9 na Żoliborzu. Poświęcenia dokonał ks. prałat Ugniewski.

## Głośny projekt tunelu pod Gibraltarem.

Projekt przekopania tunelu pod Gibraltarem i połączenia tą drogą kontynentu eu ropejskiego z afrykańskim nie jest nowy. Hiszpanja miała już sposobność kilka razy entuzjasmować się nim i rezygnować z niego. Od pewnego jednak czasu przybiera on kształty bardziej konkretną, przestaje wydawać się czemś fantastycznym i zanosić się na to, że niedługo wejdzie w stadium realizacji.

Jeszcze przed ustanowieniem republiki w Hiszpanji, za rządów Primo de Riveri, odgrzebano stare plany, drżące w ministerstwie robót publicznych i zainteresowano się nimi na nowo. Mianowano komisję złożoną z geologów, inżynierów, przedstawicieli ministerstwa wojny, marynarki i robót publicznych i ta komisja już przy poparciu rządów republikańskich, kontynuowała energicznie swoje prace nie ograniczając się tylko do opracowania nowych kontrprojektów na papierze, ale przeprowadzając badania na miejscu w okolicy Tangeru i Ceuty po stronie marokańskiej oraz w zatoce Tarifa—Algecirac po stronie hiszpańskiej.

Badania te dały, jak dotąd, nadzwyczaj pomyślne wyniki. Stwierdzono, że realizacja tego gigantycznego projektu nie natrafi na nieprzezwyciężone przeszkody z racji warunków geologicznych. Sondowanie gruntu przeprowadzane do głębokości 600 metrów, wykazało, że tak z jednej jak i z drugiej strony cieśniny pokłady geologiczne tworzą się z wapienia i gliny, a zatem z substancji nieprzemakalnej. Dalsze badania za pomocą sztucznych wstrząsów ziemnych, wywołanych eksplozją kilku cetnarów dynamitu, pozwoliły stwierdzić, że taki sam skład geologiczny mają pokłady aż do głębokości 1,250 metrów.

Pozatem w samej cieśninie odkryto ze zdumieniem prawdziwy łańcuch gór podmorskich, których szczyty znajdują się mniej więcej na głębokości 300 metrów poniżej poziomu morza. Ten łańcuch górski stanowiłby idealną trasę tunelu. Tunel przebiegałby w łonie tych gór i w ten spo-

sób miałyby mocne oparcie i zabezpieczenie przed niespodziankami.

Wysoko zachęcające rezultaty dotychczasowych badań każą się Hiszpanom zapatrywać bardzo optymistycznie na realizację projektu tunelu pod Gibraltarem. Pułkownik Jevenois, autor pierwszych planów, uważa nawet, że już w r. 1940 lub 1942 budowa tunelu zostanie ukończona i droga dla komunikacji kolejowej pod Gibraltarem stanie otworem. Z Madrytu do Nigeru w centralnej Afryce jeździć będzie można wagonem sypialnym. Podróż z Paryża do Dakar trwałaby cztery dni, a do jeziora Czad pięć dni.

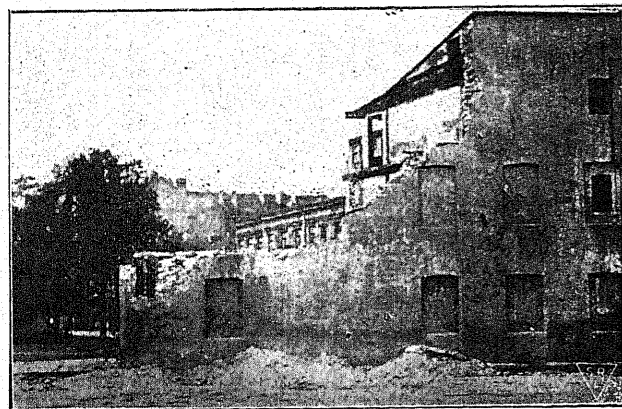
Hiszpanie obliczają już, że koszt budowy tunelu nie byłby większym od kosztów budowy dwóch nowoczesnych pancerników. Wydatek ten opłaciłby im się wielokrotnie gdyż z tranzytu towarów i turystów drogą kolejową obiecują sobie ciągnąć poważne dochody. Niezależnie od względów ekonomicznych Hiszpanja spodziewa się przez zbudowanie tunelu pod Gibraltarem poprawić znacznie swoją pozycję strategiczną i polityczną. Leżąc dziś na uboczu, znalazłaby się po otwarciu tunelu na osi wielkiego ruchu międzynarodowego.

Jednakże badania naukowe, mające nadać drogiemu Hiszpanom projektowi konkretne kształty, dalekie są jeszcze od zakończenia. Prawdę powiedziawszy, najtrudniejsza rzecz pozostaje jeszcze do zrobienia. Chodzi teraz mianowicie o zbadanie struktury geologicznej dna morskiego i stwierdzenie, czy budowa geologiczna dna, a w szczególności owego podmorskiego łańcucha górskiego pozwoli uskutecznić przekopanie tunelu. Trzeba będzie wydobyć z dna morskiego niezliczone próbki skał, a to jest operacja bardzo trudna i spomnikowana Niemniej prace w tym kierunku już się rozpoczęły.

In.



Za dawnych, pięknych lat, „Zaloty“ obraz Karola Spitzerego. Podchwycony list miłosny.



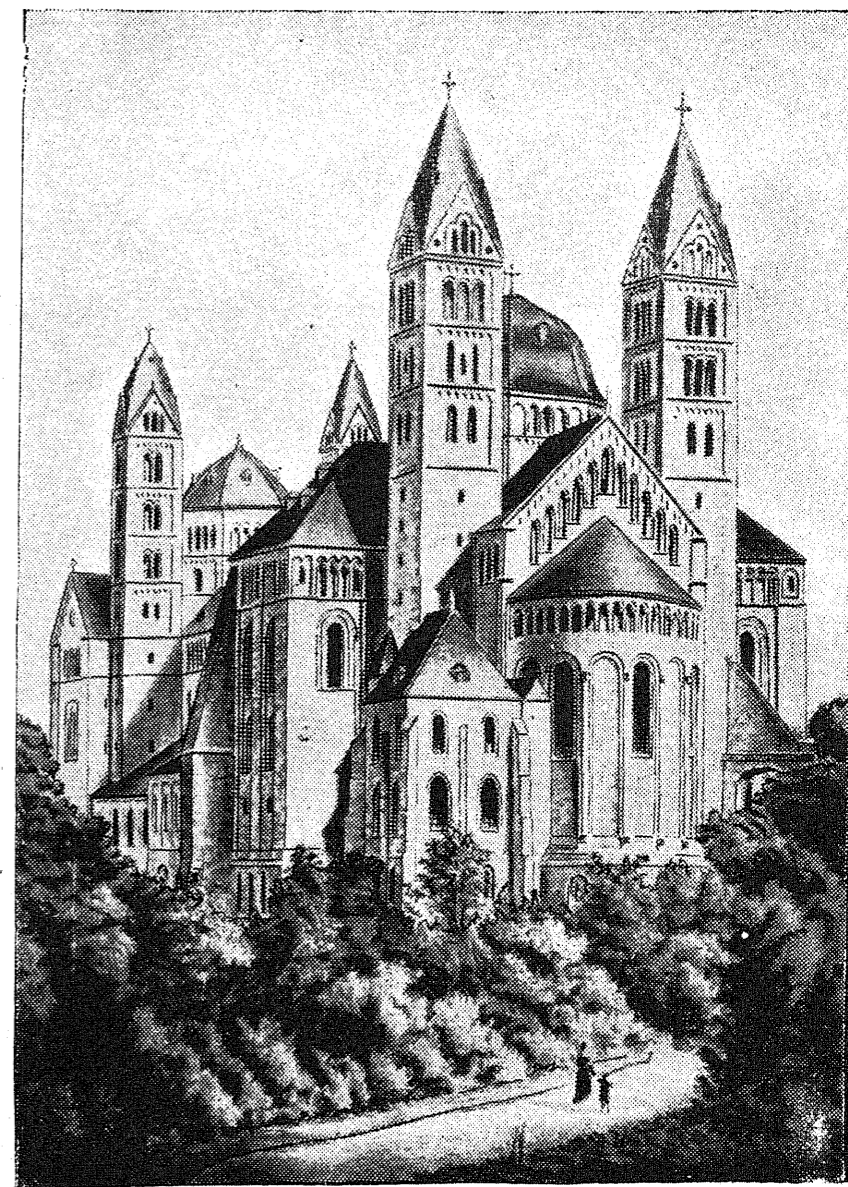
Popularny „fortepian” przy ul. Skwerowej w Łodzi w stanie rozbiórki.



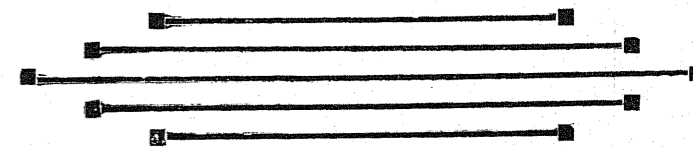
Park Kolejowy zmienił się ostatnio całkowicie. Obecnie jest on olbrzymim skwerem, oświetlonym wieżami.



Miła przejażdżka jachtem po morzu polskiem.



Olbrzymia katedra w Spitzie.



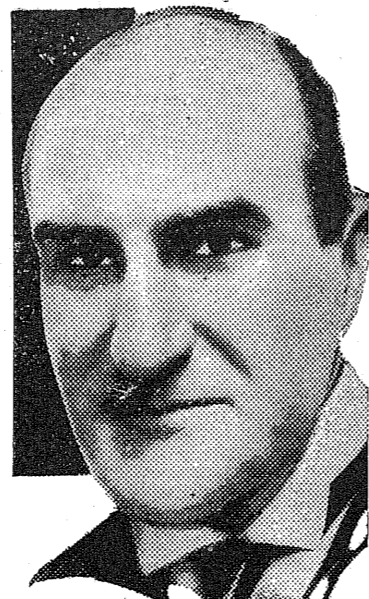
Jeźdźcy polscy na zawodach hippicznych w Rydze.



Czarująca boginka ekranów europejskich, Anna Ondra, bije rekordy w swej najlepszej kreacji jako "Córka pułku" na ekranie kina "Palace".



Jean Harlow... odtwarza główną rolę w filmie "Żona z drugiej ręki".



ERNEST TORRENCE

Świetny aktor charakterystyczny, stworzył świetną kreację w filmie "Niebieralski i S-ja".



ANITA PAGE

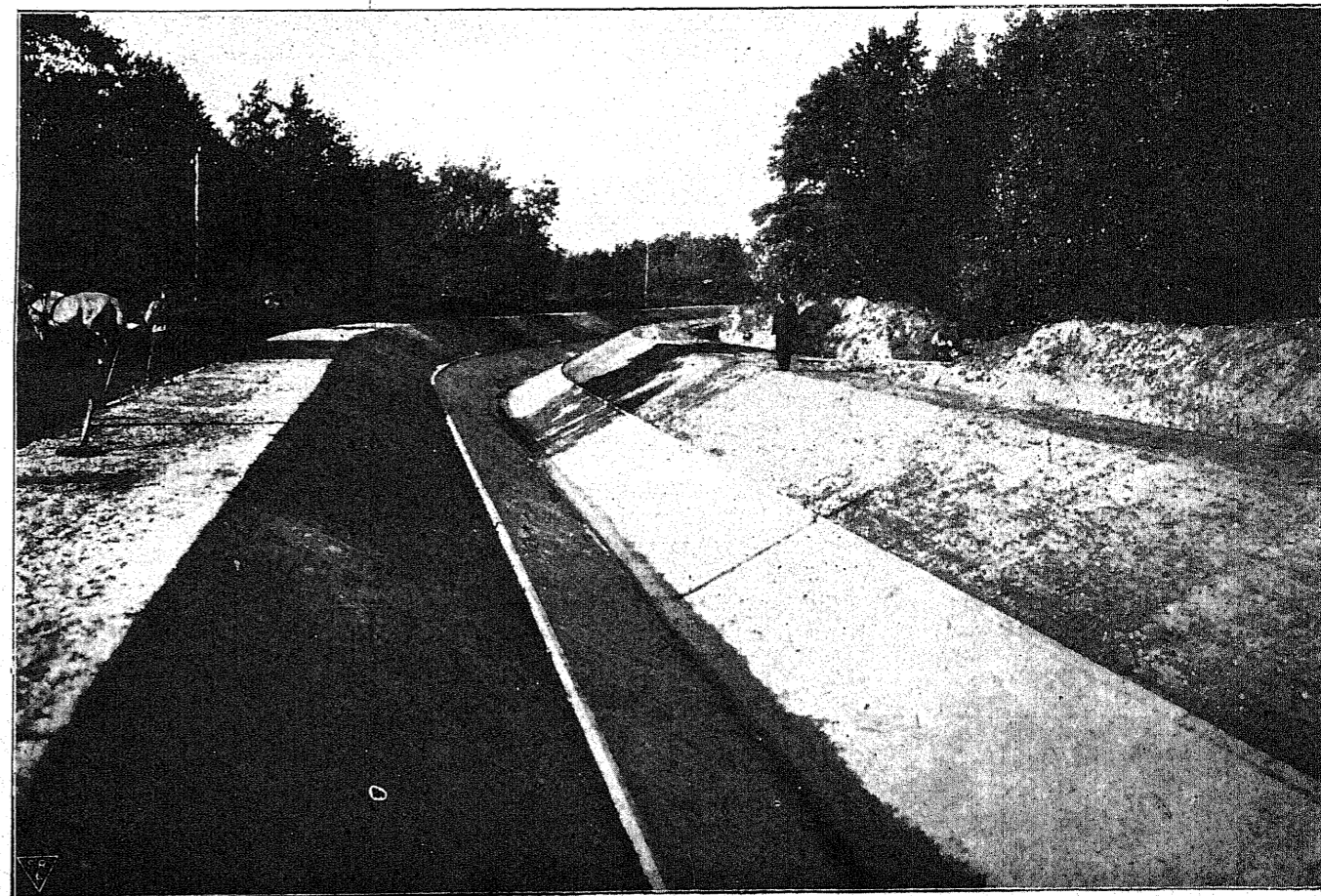
urocza "gwiazda" ekranów amerykańskich.



DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO”.

ROK IX. NIEDZIELA, dnia 1 października 1933 roku Nr. 40

## Nad brzegami łódzkich rzek.



W swoim czasie donosiliśmy w szczególności w opisie o ogromnej inwestycji jaką uskuteczniła miasto w dziedzinie zarówno budowy kanalizacji jakoteż w zakresie regulowania brzegów łódzkich rzek. To ostatnie zagadnienie zwróciło szczególnie naszą uwagę swoim rozmachem i postępem robót. Regulacji podlegają brzegi rzeki Łódki i Bałutki. Prace nad regulacją obserwowałem osobiście korzystając z uprzejmości dyrektora Wydziału Kanalizacji i Wodociągów, naczelnego inżyniera p. Stukowskiego i stwierdziliśmy, iż obraz zaniedbanych rzek łódzkich zmienił się całkowicie. Oczyszczą się z czasem i zanieczyszczone cuchnące wody Łódki i Bałutki. Na zdjęciu widzimy uregulowane koryto rzeki Bałutki, zbudowane z cementu i pokryte klinkierem. Brzegi zasiane zostały trawą. Rzeczka przepływa przez las przedmieścia zwane Manią.

Fotografował Stefan Marynowski.